

Do wybrańców losu!

Zazwyczaj przed wyborami jawią się kandydaci na posłów przed swoimi wyborcami i zapewniają ich, że dokonają cudów, jeżeli zostaną wybrani.

Niestety, niejednokrotnie kadencja upłynie a o pana posła i jego działalność nikt nie słyszy.

Zdarza się też często, iż rzadko kto potrafi dotrzeć do pana posła i dowiedzieć się o dokonanych pracach, względnie o terminie dotrzymania przyrzeczeń. Pan poseł jest zwykle nieobecny i niewidzialny.

Jeden z poważnych dzienników, charakteryzując posłów ostatniej kadencji, zauważył, iż było między nimi bardzo wielu, którzy zjawiali się tylko po to, by podpisać listę obecności, po czym natychmiast wychodzili za swoimi interesami albo wprost wyjeżdżali do domów.

Pismo to twierdziło dalej, że byli i tacy, którzy prosili kolegów o niewybieranie ich do żadnej komisji gdyż nie mają czasu w nich pracować, straciliby bowiem swoje zarobki prywatne, albo też musieliby zwinąć swoje przedsiębiorstwa dotychczas prowadzone.

Wkońcu mówiło także o takich, którzy nie przynosili żadnych korzyści swoim wyborcom ani też Sejmowi i szkoda było, iż zabierali miejsce innym, chętnym do pracy, gdyż oprócz bufetu, sali posiedzeń, kasy i toalety, nie znali innych lokali sejmowych, nie wiedzieli gdzie mieszczą się biura marszałków, sale konferencyjne, sale dyskusyjne, komisyjne, pokoje dziennikarzy, gdzie można otrzymać stenograficzne protokoły posiedzeń itd. itd.

Jeżeli poseł chce uczciwie spełnić swój obowiązek, musi zainteresować się tymi urządzeniami sejmowymi, musi zapoznać się dokładnie z biblioteką sejmową i jej skarbami nadzwyczaj pouczającymi, musi nauczyć się z nich korzystać.

Są tam klasyczne przykłady naszej niezaradności i ślamazarności, znakomita historia dyktantyzmu i nieuctwa, przepyszne obrazy rozwoju i postępu naszego totalizmu i dyktatury partyjnej, przykłady krepowania woli i ducha ludzi wybitnych i pełnych zapału do pracy i czynu, podporządkowanie ich pomysłom interesom klik a nawet jednostek.

Potrzeba tylko czytać, czytać i studiować, protokoły stenograficzne dyskusji sejmowych, by przekonać się, ile genialnych zamierzeń zostało spaczonych, albo zupełnie zniszczonych w samym zarodku.

Polska czeka na pracę twórczą jednostek dzielnych i silnych, które potrafiłyby wyzwolić ją z gniojącej depresji duchowej i moralnej, z bierności oczekiwania, iż spełni się jakiś cud, który od razu uzdrowi naszą nieporadność i natehnie naszych mężów opatrnościowych innym duchem, zmieni obecne nasze położenie na lepsze.

Czasy cudów minęły.

Potrzeba splunąć w garść i zabrać się do pracy, której jest tyle, że starczy najmniej na dwa ludzkie pokolenia.

Zaniedbaliśmy niezmiernie wiele, zajmując się drobiazgami niezasługującymi na wzmiankę, nie mówiąc o malowaniu płotów i rozdzielaniu medali. Omiłaliśmy wszystko co ważniejsze i trudniejsze do wykonania, szliśmy po linii najmniejszego oporu i zbywaliśmy życie głupstwami, wydymając je do najwyższego znaczenia.

Zacznijmy pracować poważnie i rzeczowo, malujmy tak, ażeby deszcz nie splukał naszego malowidła.

Mamy bardzo wiele do zrobienia.

Nowy Sejm czekają ważne zagadnienia, do których w pierwszym rzędzie zaliczamy:

- 1) ustalenie raz na zawsze hegemonii w Polsce dla Polaków,
- 2) zapobieżenie klęsce bezrobocia,
- 3) zaprowadzenie oszczędnej gospodarki groszem publicznym,
- 4) równomierne opodatkowanie obywateli,
- 5) stworzenie sprawiedliwej i uczciwej ordynacji wyborczej,

6) dopilnowanie, by do zamierzonych i zaprojektowanych przez Rząd ustaw uposażeniowych i emerytalnych nie wkradły się postanowienia krzywdzące.

To byłyby czołowe zadania przyszłego Sejmu, których każdy uczciwy poseł powinien dopilnować i przyczynić się do tego, ażeby zostały sumiennie spełnione.

Mylą się ci, którzy szerzą przekonanie, iż obecny Sejm będzie krótkotrwały. Mniemanie takie byłoby uzasadnione, gdyby Ozon przepadł przy wyborach, co mogło stać się łatwo przy wzięciu udziału w wyborach przez opozycję.

Ponieważ opozycja wstrzymała się od głosowania, albo oddawała kartki nieważne, Ozon zwyciężył i będzie stanowił silną podporę obecnego systemu a w tym wypadku sfery miarodajne, chcąc utrzymać się przy sterze nie będą się spieszyły ani do nowej ordynacji wyborczej, ani do rozwiązywania Sejmu.

Trudno też uwierzyć, by Sejm obecny stworzył ordynację wyborczą, która uniemożliwiłaby obecnym panom posłom ponowne wejście do Sejmu, dlatego też należy spowodować obecny Sejm do zajęcia się zagadnieniami wyżej przytoczonymi z następujących powodów:

ad 1) **Czas już, by społeczeństwo polskie doszło w Polsce do głosu.** Czas, by o sprawach polskich decydowali wyłącznie Polacy, czas, by przestano kiwać głowami, wstawiać i siadać na komendę, by podniesiono głos w sprawach dotyczących społeczeństwa polskiego, jego zamierzeń na przyszłość i zrealizowania jego ideałów narodowych.

Z artykułów poważnej prasy codziennej wiemy, że społeczeństwo polskie jest w Polsce najbardziej upośledzone i ma najmniej praw poza garstką, która związana jest stosunkami i interesami z ludźmi mającymi wpływy.

Inne narodowości, mieszkające w granicach Rzeczypospolitej, mają więcej praw aniżeli Polacy, którzy przyczynili się do wskrzeszenia Polski i przyłączyli do niej najbogatsze i najkulturalniejsze dzielnice.

Dowiedzieliśmy się z prasy, że Polak na Kresach, ażeby uzyskać załatwienie swojej sprawy w Starostwie, musiał przebierać się w strój chłopca ruskiego i mówić w urzędzie po rusku.

Teoria, iż w Polsce Polacy winni mieć największe prawa, powinna być zgodna z praktyką, gdy tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Mniejszości narodowe są więcej respektowane, aniżeli większości polskie i czują się w Polsce lepiej od narodowo myślących Polaków, których Pan Premier Rzeczypospolitej, podczas swego przemówienia propagandowego w Turku, nazwał największymi wrogami Polski.

Szczególniej ziemie zachodnie nie mogą pochwalić się miłością i sympatią góry, gdyż najcięższe zarzuty padają właśnie pod ich adresem, a od lat już obserwować można stałe uszczuplanie tych ziem w ich dorobku przemysłowym, handlowym i gospodarczym, w ubożeniu tych dzielnic i tworzeniu wciąż nowych kadr bezrobotnych.

Sama statystyka frachtów kolejowych wykazuje, że Wielkopolska wywozi coraz mniej artykułów przemysłowych, a coraz więcej ich sprowadza.

Podczas, kiedy w roku 1928 wywieziono z samego Poznania blisko 60 tysięcy ton wytworów górniczych i 30 tys. ton wytworów mechaniczno-metalowych, to już w roku 1935 wywóz obu tych produktów spadł do 10 tys. ton, natomiast wzrósł przywóz tych wytworów do 40 000 ton.

ad 2) **Największą klęską ziem zachodnich jest panujące tu bezrobocie.**

W żadnej innej dzielnicy klęska bezrobocia nie jest tak straszna, jak w Wielkopolsce, która najwięcej uprzemysłowiona zatrudniała ogromną ilość odpowiednio płatnych robotników.

Ludzie, tu na zachodzie, przyzwyczajeni do pracy i uporządkowanego życia, do zaspakajania swoich potrzeb życiowych za własne zapracowane pieniądze, nie